Cena 2 zł.

DZIENNIK ZIEMI SĄDECKIEJ

W najbliższym czasie prowadzić będziemy dział ogłoszeń

Rocznik I. | Nr 12

Nowy Sącz, piątek 23 lutego 1945

Wszystkie prace autorskie zaopatrzone muszą być pełnym nazwiskiem. Prace należy skierowywać do Wydziału Propagandy i Informacji, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 26

Na Dzień Święta Czerwonej Armii

W pościgu za Niemcem. Bohaterskie wyczyny Armii Czerwonej

Ileż nadziei budził w nas w końcu lipca ub. roku widok cofających się części wojsk niemieckich, długie szeregi aut, karawany z uciekającymi ze wschodu Volksdeutschami.

Raźniej bić zaczęły serca, — ze służby budowlanej i okopów uciekała młodzież do lasów, bo — zdawało się, że wojska sowieckie już nadchodzą. Grzmot armat dawał znać o tym, że walki toczą się zażarte pod Jasłem i Tarnowem.

Upłynęły jednak tygodnie i miesiące a wyzwoleńczych armii jakoś widać nie było. Mało kto zdawał sobie sprawę, że ta pozorna cisza na naszym odcinku frontu jest tylko — ciszą przed burzą. Bo nagle w styczniu wzmógł się huk dział, samoloty sowieckie co nocy przelatywać zaczęły nad miastem, aż wreszcie zaczęły padać — bomby, najprawdziwsze bomby, jako dowód, że zaczęła się akcja bojowa.

Zdobyto Jasło, Gorlice, Grybów. Zaczynają grać armaty od wschodu Sącza. Słychać już detonacje granatów, salwy karabinów maszynowych, z poświstem lecą szrapnele ponad miastem. Nagle w czwartek, 18 stycznia 1945 r. rano, wyrzucił nas z łóżek zryw zamku. Przerażeni mieszkańcy grodu, na pół ubrani, zbiegli do piwnic, a Niemców ogarnął popłoch. Gdy świt rozwidnił ulice, widać było auta niemieckie, pędzące co sił to w jedną, to drugą stronę miasta. Wreszcie, około południa, nadeszła widocznie jakaś hiobowa dla nich wiadomość, bo cały tabor aut z wojskiem i sprzętem ruszył ku Staremu Sączowi. Stało się jasnym, że Niemcy — wieją.

Lecz jeszcze trwa palba, jeszcze grają armaty, Niemcy symulują obronę. Aż wreszcie w pamiętną noc z piątku na sobotę rozległy się ciężkie strzały w mieście. To czołgi. Nadstawiamy ucha... Niemieckie jeszcze, czy już sowieckie? Odgłosy wybuchu bomb urozmaicają tę nieco denerwującą melodię. A potem cichną odgłosy! — Już!

I gdy po długim, denerwującym wyczekiwaniu otwierają bramę, widzimy pierwsze szpice żołnierzy sowieckich, a potem już całe gromady wojsk zmotoryzowanych, pieszych i patroli konnych.

Odetchnęliśmy! Zmora, która nas gniotła $5^1/_2$ roku spadła nam z piersi.

Czekaliśmy na Armię Czerwoną. Lecz to, co przeżyliśmy, przerosło najśmielsze nadzieje. Uderzenie bowiem sowieckie było tak gwałtowne i tak nagłe, że spadło ono obuchem na ogłupiałych Niemców. Było ono rozgromieniem oddziałów niemieckich.

A Armia Czerwona prze naprzód, bez odpoczynku. Tarnów, Kraków zajęte dwa dni przed Sączem. Wojska sowieckie wtargnęły na Śląsk, po zdobyciu Warszawy i Łodzi, zajmują miasta w Poznańskim i na Pomorzu. Odra i Nissa sforsowane, Berlin zagrożony i już ostrzeliwany z ziemi i bombardowany z powietrza — Hiter z rządem ucieka do Norynbergii...

Sen to, czy rzeczywistość?

Po wypędzeniu Niemców z rdzennych

obszarów rosyjskich, Armia Czerwona przeniosła swe działania na terytorium 9 państw: Niemiec, Węgier, Norwegii, Findlandii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. Wszędzie wróg ponosi klęskę, wszędzie się cofa dziesiątkowany. O potędze uderzenia Armii Czerwonej świadczą zdobycze terenowe, o rozmiarach klęski Niemców, straty przez nich poniesione w ciągu $3^1/_2$ roku. Wyrażają się one w cyfrach. Niemcy straciły: 9 milionów żołnierzy, zabitych i wziętych do niewoli, 70.000 czołgów, 60.000 samolotów, 90.000 dział, nie licząc drobniejszej zbroi i nie uwzględniając olbrzymich zdobyczy ostatnich, tak olbrzymich, że sprawdzenie ich wymagać będzie długiego czasu.

Zagnawszy wreszcie krwią ociekającego zwierza niemieckiego do jego własnej kniei, Armia Czerwona łącznie z Armiami Sprzymierzeńców kontynuuje ofenzywę na całym froncie.

Przyznać musimy, że Armia Czerwona — to armia kadrowa, która dzięki swemu doświadczeniu i opanowaniu nowoczesnej sztuki wojennej, bije wroga na głowę, gdzie tylko go dopadnie. I na nic okopy i linie fortyfikacyjne, na nic bunkry i rowy pancerne, żołnierz sowiecki łamie przeszkody i gromi Niemca na całej przestrzeni frontu. Męstwo i patriotyzm jego czerpie pożywkę z nienawiści do tych, którzy wyzbywszy się uczuć ludzkich, stali się krwi żądnymi bestiami.

Korpus oficerów Armii Czerwonej, odznaczający się równym męstwem i mistrzostwem w taktyce, ujawnia zarazem wybitny talent oraz umiejętność przewidywania rozwoju wypadków.

Jeżeli krytycznie spojrzymy na sprawy, dojdziemy do wniosku, że w ZSSR. przeżywały może jednostki okres trudności i ograniczeń, lecz przeżywały je po to, aby całość państwa była bezpieczna.

Kazimierz Luśnia

NIECH ŻYJE WOJSKO POLSKIE
STRAŻ DEMOKRACJI

KERIM SŁAW

„Nawet największy rozgłos jest mniejszy od cichej łzy"...

Zachodzą do Redakcji różni ludzie. Gadają rzeczowo, — *aby takich zawsze było najwięcej* — od rzeczy, plotą, flirtują, można przy tej okazji *na siebie coś usłyszeć*, zwyczajna rzecz jak w każdej redakcji, a zwłaszcza *puszczającego pędy pisma*.

Oto jeden, bardzo zresztą *interesujący* przyszły *rajca miejski* powiada tak. *Dosłownie!*

— Nasz dziennik panie tego, to nareszcie placówka *pouczająca* w Nowym Sączu... Tego panie dziejku, *kurza twarz*... Czyby pan *redaktor* (jak to miło brzmi w uchu grafomana *tej miary jak ja! Człowieku!* Dlaczego tak mało mówiłeś?) nie napisał kurza twarz, żeby ta *cholera moja żona* oddała resztę *„depozytów"* dr. Szymankowi, bo kurza twarz, tego panie dziejku *com* mógł, tom podrzucił kurza twarz pod drzwi... Nasz dziennik kurza twarz, pan to rozu nie...

Rozumię! Ponieważ wtedy *nie mogłem* panu więcej czasu poświęcić, *odpowiadam dzisiaj „kurza twarz"*.

— Podobają mi się pańskie pobudki i daję panu *przyjacielską* radę. *Zmień pan łason kurzej twarzy pańskiej* połowicy jednym *sierpowym* i jednym *„zygzakiem"* a odniesie resztę. To tak dla *dobra ogółu* i pańskiego *pożycia* małżeńskiego. Jeżeli pan to zrobi *zręcznie*, będzie pan miał spokój.

— — — — — — — — — — — — —

Padały ciche łzy matek, żon, dzieci po stracie najdroższych.

Wywieźli, rozstrzelali...

Gęsto rozsiane groby w okolicy Sącza, ciche i zapomniane, czuwają. Zajrzy tam czasem ktoś, położy pęczek kwiecia czy gałązkę jedliny, pomodli się i potem znów cicho. Długo cicho...

Gdybyś przywarł ucho do ziemi, usłyszałbyś w jej głębi łkanie... Może to płacz dziecka lub chłopięcia... Nocą, gdy zmrok zapadnie, wokół widać świetliki, posuwające się i ginące w ciemnościach. Potem wokół cicho, nawet bezszelestnie.

Nic się nie dzieje, zwyczajnie jak w noc...

— — — — — — — — — — — — —

Drugi rodzaj *petentów*.

Lokal Redakcji w niedzielę popołudniu. Siedzę przy kiwającym się stole *i ślęczę jak paluch boży. Aby* się nie *nudzić „wymyślam" sobie a muzom.* Światła nie palę, bo o zmroku najlepiej o *„wizje natchnieni"* i — jak się często zdarza — *„zaśnienie"*. Zwłaszcza przy czytaniu *moich felietonów*.

Otwierają się drzwi. Wszedł ktoś. *Poczułem jego powiew za sobą*. Trudno mi określić wtedy było, czy

Wojska Czerwonej Armii wzięły Czersk

Moskwa, 21. 2. 45. W dniu dzisiejszym Nacz. Wódz Armii Czerwonej Marsz. Stalin wydał rozkaz specjalny skierowany do dowódcy II Frontu Białoruskiego, marsz. Rokossowskiego i szefa sztabu gen.-porucz. Bogołubowa. Rozkazem tym wyróżnione zostały wojska II Frontu Białoruskiego, które zdobyły dziś miasto Czersk, ważny punkt oporu.

Niemcy chcą uciec z Królewca

Moskwa, 21. 2. 45. Wojska Radzieckie w dniu dzisiejszym odpierały silne ataki nieprzyjaciela, który usiłował przedrzeć się z okrążonego Królewca w kierunku na Iławę.

Zniszczono 60 czołgów i dział zmotoryzowanych.

We Wrocławiu wojska Czerwonej Armii przeprowadziły operacje zmierzające do likwidacji okrążonych wojsk nieprzyjaciela.

Dnia 21 bm. zniszczono 189 czołgów i dział zmotoryzowanych oraz zestrzelono 67 samolotów. Lotnictwo Czerwonej Armii bombardowało Szczecin, Starogard i Wrocław.

Armia polska w boju

Moskwa 19. 2. — Z rozkazu Wodza naczelnego Armii Czerwonej, Marszałka Stalina, 11. 2. 45, wynika, że w walkach na Pomorzu odznaczyła się między wojskami także 1-sza A r m i a P o l s k a gen. Popławskiego.

Salut na cześć armii

Moskwa, 20. 2. — Z okazji zdobycia miasta Koronowo (Stock Krone) i M. Friedland na Pomorzu z rozkazu naczelnego wodza Marszałka Stalina, oddała stolica Z. S. S. R., Moskwa, na cześć wojsk 1-go Białoruskiego Frontu a w tym 1-szej Armii Polskiej, gen. Popławskiego, salut 12 strzałami artyleryjskimi.

Stany Zjednoczone zwracają okręty Francji

Waszyngton 19. 2. 45. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wrócić Francji jednostki floty francuskiej, które dotychczas używane były do celów wojennych.

Ma to wielkie znaczenie dla Francji, która będzie mogła przewozić brakujące produkty żywnościowe z kolonii afrykańskich.

Kontrola wyborów w Atenach

Ateny, 19. 2. — W związku z mającemi się odbyć wyborami, do Aten ma przyjechać 3 członków Partii Pracy, celem sprawowania nadzoru nad wyborami.

---

to był *twór żywy, czy też duch*. Duchy ino raz w życiu *wołałem*, wtedy mimo wszelkich zaklęć, żaden się nie zjawił. Może biedaczysko do tego czasu było *nadwyrężane?* Postać nerwowa, nieuchwytna. *Zwyczajna rzecz*, jak u duchów. Ujrzawszy mnie, *duchowym głosem szepce:*

— *Zacny grafomanie.* Miast psuć powietrze pod piecem, *daj znać mojej matce, że moje ciało spoczywa na Wysokim, a duch mój służy w armii niebieskiej i chroni wejścia...*

Wchodzi ich więcej. Stają rzędem. *Dziesiątki, setki zmizerowanych duchów.* Jeden przez drugiego mówi:

— Jam żywcem pogrzebany... Mnie butem rozpłatał czaszkę... Mnie udusił, tak długo dusił i patrzył krwawymi oczyma... Mnie oczy wydłubał i wyrwał język, bom śpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła"... Mnie pogrzebano żywcem, zemdlonego... Czemu we mnie nie trafili?... Czemu nie doczekałem Ojczyzny?... Takbym chciał widzieć moją matulę i siostrzyczkę maleńką... Niech tutaj przyjdą, matki, siostry, żony, narzeczone, przyjaciele i wszyscy obcy, niech cały Sącz tu przyjdzie, niech nas stąd zabiorą.

To było *ponad siły*. Mam *końskie* nerwy, ale naprawdę *ta wizyta* była ponad siły. *Te głosiki chłopców...*

Stchórzyłem, uciekłem...

— Chłopcy, czyści bohaterowie, zamęczone dzieciaki, najdrożsi ponad wszystko, wybaczcie mi! Zrehabilituję się!

— — — — — — — — — — — — —

Czy słyszysz obywatelu Sącza ten zew?

Zew krwi polskiej, krwi bohaterów skazańców? Któryś z nich, moim zdaniem wszyscy chcą dać się poznać matce, która może *oczekuje* powrotu swojego *żołnierzyka z Pola Chwały. Oni zdali krwawy egzamin przed światem!*

Chyba się Im coś należy. Komentarze zbyteczne.

Czas nagli. Według ustawy, eksportacja i ekshumacja zwłok *musi się odbyć przed końcem marca.*

— — — — — — — — — — — — —

W pięć lat później.

Nawet ziemi nie tknięto.

Nie!!! Inaczej.

Na plantach czy innym pięknym i widocznym miejscu stoi *gigantyczne mauzoleum.* Na nim napis.

„Odeszli Ci, którzy na kartach dziejowych świata przybili pieczęć polskiej krwi!

„Wspólny grób Bohaterów Męczenników poległych za Świętą Sprawę Polski, pomordowanych w Moszczenicy, Wysokim, Rożkowie, Rdziostowie, Biegonicach, Męcinie, Załubińczu, Rytrze, Piwnicznej...."

„Przechodniu przystań i schyl czoło".

— — — — — — — — — — — — —

Autorytety, czas nagli!!!

Młodzieży! Wzywam do pracy!

DEKRET
Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego
z dnia 6 września 1944
o przeprowadzeniu reformy rolnej

c. d. 4

Art. 10.

1. Po przeprowadzeniu czynności wymienionych w art. 7 i 9 powiatowy pełnomocnik do wykonania reformy rolnej dokona przy współudziale fachowych czynników, delegowanych przez ministra rolnictwa i reform rolnych oraz gminnych pełnomocników reformy rolnej faktycznego podziału ziemi.

2. Pierwszeństwo do korzystania z reformy rolnej spośród uprawnionych kandydatów przysługuje żołnierzom Wojska Polskiego, inwalidom obecnej wojny oraz uczestnikom partyzanckich walk o Polskę Demokratyczną.

3. Wyłączone od korzystania z reformy rolnej są osoby skazane prawomocnym wyrokiem za przestępstwa wymienione w dekretach powołanych w art. 2 ust. 1 punkt c.

4. Minister rolnictwa i reform rolnych określi w rozporządzeniu wykonawczym czynności formalnoprawne, jakich należy dopełnić w związku z dokonanym podziałem ziemi.

Art. 11.

Inwentarz żywy i martwy przejęty z gospodarstw parcelowanych zostanie rozdzielony między nowoutworzone gospodarstwa dla bezrolnych po uprzednim zaspokojeniu potrzeb gospodarstw, wyłączonych na podstawie art. 15. Podziałowi nie podlega żywy inwentarz zarodowy oraz część inwentarza martwego, która nie może być racjonalnie wykorzystana w nowoutworzonych gospodarstwach jednostkowych.

2. Podziału dokonują gminne komisje reformy rolnej.

Art. 12.

Obszar nowoutworzonych gospodarstw, jak również obszar, do którego mają być powiększone gospodarstwa karłowate, małorolne i średniorolne winien być uzależniony od jakości gleby i stosunku miejscowego zapotrzebowania ziemi do będącego do dyspozycji zapasu ziemi.

2. Obszar ten dla gospodarstw nowoutworzonych w zasadzie nie może wynosić więcej niż 6 ha ziemi średniej jakości, a dla gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych nie może przekraczać 2 ha.

Art. 13.

1. Gospodarstwa utworzone na podstawie niniejszego dekretu nie mogą być w całości lub w części dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane i zastawiane.

2. W wyjątkowych wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie zezwoleń na czynności wymienione w części 1 udzielają Gminne Rady Narodowe.

3. Uchwała Gminnej Rady Narodowej w tym przedmiocie wymaga zatwierdzenia przez Prezydium Rady Narodowej wyższego stopnia.

c. d. n.

Oświęcimskie obozy śmierci

c. d. 4

„Obóz mąk"

Inna męka polegała na tem, że więźnia zawieszano głową na dół w kanale. W czasie tej męki lekarz zapisywał jak długo poszczególni więźniowie wytrzymują tę mękę. Świadkowie opowiadają, że po upływie godziny zastawano więźniów nieżywych.

„Męka na kole" polegała na tem, że więźnia przywiązywano do dużego koła i przez godzinę staczano go ciągle z wielkiej pochyłości.

Wszystko to, co wyżej powiedziano, zostało urzędowo stwierdzone. Ponadto każdy Niemiec mógł dowoli znęcać się nad więźniami. W obozach Oświęcima były również systemy bicia. Tak np. przez jeden miesiąc bito pałkami tylko po grzbiecie, a przez drugi miesiąc bito tylko po głowie. W trzecim miesiącu bito tylko po oczach.

Świadkowie i dowody

Przed swoją ucieczką Niemcom nie udało się zatrzeć śladów swych okrucieństw popełnionych w Oświęcimie. We wszystkich obozach walają się trupy więźniów rozstrzelanych w ostatnich dniach. Niedaleko krematoriów leżą części ciał ludzkich: ręce, nogi, głowy. Obok trupów mężczyzn i kobiet leżą przestrzelone ciała dzieci.

W biurach obozów ocalały niektóre plany, karty pracy i fotografie. Wśród nich jest plan wszystkich obozów w Oświęcimie, komór gazowych i krematoriów, dokumenty osobiste więźniów wszystkich narodowości Europy. Wśród nich jest dokument osobisty staruszki 81-letniej. W 28-mym dniu swego pobytu w obozie zakończyła ona życie. Kiedy obecnie Czerwona Armia zajęła Oświęcim, w obozach pozostało około 10 tysięcy ludzi, byli to Polacy, obywatele sowieccy, Ukraińcy, Białorusini, żydzi z Francji, Holandii, Grecji, Austrii, Węgier, Włoch.

Wśród ocalonych cudem jest Polak z Nowego Sącza Eugieniusz Nosal. Przywieziono go do obozu 14 czerwca 1940 r. Na ręce jego wytatuowano Nr. 693. Człowiek ten jest żywą historią obozu w Oświęcimie. Kiedy zapytano Nosala, ilu ludzi zgładzili Niemcy w Oświęcimie, ten odpowiedział: Niemcy gazowali i palili oddziałami. Piece spalały trupy dzień i noc. Niemcy zniszczyli dobre pięć milionów ludzi.

c. d. n.

Druk. R. Ladenberger, N. Sącz, Jagiellońska 21. Wydawca: Powiatowy Wydział Informacji i Propagandy w Nowym Sączu.